



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 19 (433) • 11 kwietnia 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa,
Monika Gubemat (sekretarz Redakcji)

Czeska debata o systemie obrony przeciwrakietowej

Mateusz Gniazdowski

W połowie maja Republika Czeska i Stany Zjednoczone mają rozpocząć negocjacje o budowie bazy radarowej, współdziałającej z planowanymi wyrzutniami antyrakiet w Polsce. Czeski rząd zastrzegł, że podejmie starania o włączenie radaru do przyszłej architektury obrony przeciwrakietowej NATO. Plany budowy amerykańskiej bazy w Czechach budzą sprzeciw większości społeczeństwa i opozycji, wywołują też spory w ramach koalicji rządzącej. Czesi prawdopodobnie będą zwlekać z ostateczną decyzją do wyborów prezydenckich w USA.

Amerykańsko-czeskie konsultacje w sprawie tarczy przeciwrakietowej rozpoczęły się w lipcu 2002 r., a w lutym 2004 r. centrolewicowy rząd zdecydował o ich kontynuowaniu. Wznowiono je po rocznej przerwie na początku 2006 r. W drugiej połowie 2006 r. zaczęto dyskusje o lokalizacji na terenie kraju bazy radarowej. Amerykańska propozycja budowy radaru na poligonie Brdy w środkowych Czechach, oficjalnie zgłoszona w styczniu, podzieliła zarówno scenę polityczną, jak i społeczeństwo.

Stanowisko czeskich władz. Nota amerykańska z propozycją rozpoczęcia negocjacji została wystosowana 19 stycznia, tuż po uzyskaniu wotum zaufania przez drugi rząd Mirka Topolánka, który utworzyła Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS) z chrześcijańskimi demokratami (KDU-ČSL) i Partią Zielonych. W odpowiedzi, strona czeska zadeklarowała, że w jeśli zgodzi się na lokalizację radaru w RCz, to będzie dążyć do jego włączenia do przyszłego systemu przeciwrakietowego NATO, oczekiwać wzmocnienia gwarancji bezpieczeństwa, wsparcia w zakresie inwestycji, współpracy technologicznej, edukacyjnej i badawczo-rozwojowej, pomocy w modernizacji armii i wymiany informacji o terroryzmie międzynarodowym. Warunki te stały się przedmiotem dyskusji w ramach koalicji (jeden z ministrów wstrzymał się od głosu). Partia Zielonych domagała się, aby w nocie zaznaczono wolę włączenia radaru do kolektywnej obrony NATO.

Rząd uważa, że groźby, którym ma stawić czoła tarcza przeciwrakietowa, są realne, a w przyszłości jeszcze wzrosną. Rząd prezentuje amerykańską ofertę jako przejaw uznania dla aktywnej roli RCz w NATO, a ewentualny udział w projekcie amerykańskim uważa za przejaw „specjalnej lojalności” wobec sojuszników. NATO jest „fundamentem obrony” RCz, ale stosunki z USA są priorytetowe. Minister spraw zagranicznych Karel Schwarzenberg zapowiedział, że RCz w zamian za zgodę na lokalizację radaru domagać się będzie od USA potwierdzenia sojuszniczych relacji i gwarancji bezpieczeństwa, gdyż „niewiele środków” świadczy o tym, że gwarancje NATO obowiązują także w odniesieniu do nowych państw członkowskich Sojuszu. Czeska dyplomacja wskazuje na przebiegające równolegle dwa komplementarne procesy – bilateralne rozmowy USA z Polską i RCz oraz szerszy proces w ramach NATO, który ma przygotować grunt do decyzji o budowie sojuszniczej tarczy. Rząd odrzuca rosyjskie groźby i przekonuje, że instalacja będzie miała pozytywny wpływ na bezpieczeństwo regionu, poruszając ten temat w kontaktach sąsiadami. Premier zapowiedział też, że będzie rozmawiał o tarczy na forum NATO i z Rosją.

Za rozpoczęciem negocjacji z Amerykanami o umieszczeniu radaru w RCz opowiedział się także prezydent Václav Klaus, który nie jest przeciwny projektowi, mimo że często krytykował politykę zagraniczną obecnej administracji amerykańskiej.

Argumenty zwolenników amerykańskiego radaru. Zwolennicy projektu podkreślają, że zgoda RCz będzie oznaczać, iż państwo to jest dla USA jednym z najbliższych sojuszników. Amerykańskie instalacje w Europie Środkowej mają inspirować NATO do przyspieszenia działań zmierzających do stworzenia systemu przeciwrakietowego. Wyzwaniem dla spójności Sojuszu jest natomiast uległość niektórych państw UE wobec groźb rosyjskich, która może Rosję skłonić do stosowania podobnej taktyki także w innych sytuacjach. Reakcja Rosji dowodzi, że nie pogodziła się z wyjściem państw Europy Środkowej z jej strefy wpływów, co przemawia za wzmocnieniem „transatlantyckiego zakotwiczenia” RCz. Wybudowanie radaru ma być więc prewencją wobec nowych zagrożeń w sferze bezpieczeństwa, ale także potwierdzeniem suwerenności RCz w stosunku do Rosji. Część ekspertów twierdzi, że środkowoeuropejskie instalacje będą chronić przed atakiem rakietowym także europejskich sojuszników. Choć czeskie MSZ sygnalizowało, że zgoda na radar może mieć znaczenie przy negocjacjach o zniesieniu amerykańskich wiz, kwestia ta nie jest publicznie dyskutowana.

Stanowisko opozycji. Liderzy głównej siły opozycyjnej – Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) są przeciwni amerykańskiemu radarowi w RCz. Według ČSSD jest on niepotrzebny, gdyż państwa „hultajskie” jeszcze długo nie będą dysponować rakietami o wystarczającym zasięgu. Socjaldemokraci wskazują, że projekt powstający „poza NATO” prowadzi do podziałów w Sojuszu i w UE. Są oni przeciwni negocjacjom z obecną administracją amerykańską. ČSSD byłaby skłonna poprzeć negocjacje na temat radaru pod warunkiem gwarancji włączenia go do szerszego systemu obronnego NATO i przeprowadzenia referendum. W sposób bardziej stanowczy projekt odrzuca druga parlamentarna siła opozycyjna – Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM). Dla niej nie do przyjęcia byłby również radar podlegający NATO; komuniści odrzuciliby go także w sytuacji, gdyby USA porozumiały się w sprawie tarczy z Rosją.

Argumenty przeciwników amerykańskiego radaru. Przeciwnicy projektu wskazują, że RCz przyjmując na swoim terytorium radar dostanie się na listę potencjalnych celów ataku. Gdyby celem nieprzyjacielskich rakiet ze środkowego wschodu stała się RCz, antyrakiety odpalone z Polski nie byłyby skuteczne. Część ekspertów (np. z państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych) krytykuje bilateralny charakter negocjacji i uważa, że nie należy się spieszyć z decyzją, ale dyskutować w ramach NATO i z Rosją. Przeciwnicy instalacji wykorzystują rosnący krytycyzm wobec polityki USA i odwołują się do antyamerykańskich nastrojów części społeczeństwa. Mimo uspokajających ekspertyz mówi się o szkodliwości radaru dla zdrowia. Pojawiają się spekulacje o wytyczeniu dużej strefy zamkniętej dla przelotów lotniczych, poddawane są w wątpliwość rządowe zapewnienia o utrzymaniu czeskiej jurysdykcji nad bazą.

Stosunek społeczeństwa do projektu. Według badań opinii publicznej w lipcu 2006 r. przeciwnych przyjęciu bazy amerykańskiej było 83% obywateli, obawiających się najczęściej, że kraj stanie się celem ataku terrorystycznego. Czeskie MSZ pod koniec 2006 r. zamówiło sondaż, z którego wynikało, że o ile budowę bazy rakietowej akceptowało tylko 28%, to na lokalizację bazy radarowej zgodziłoby się 59% Czechów. Według ostatnich badań przeciwnicy radaru zdecydowanie przeważają (61-70%). Stanowią oni dużą grupę (47%) nawet wśród wyborców ODS. Za rozpisaniem referendum opowiada się 73% respondentów. Przeciwno bazie zdecydowanie wypowiadają się mieszkańcy okolic poligonu Brdy. Z sondażu opublikowanego przez Ministerstwo Obrony wynika, że spośród 63% Czechów, którzy opowiedzieli się za rozpoczęciem negocjacji z USA o radarze, większość chciałaby, aby Stany Zjednoczone udzieliły RCz specjalnych gwarancji bezpieczeństwa.

Perspektywy. Na budowę amerykańskiej bazy radarowej w RCz muszą wyrazić zgodę obydwie izby parlamentu. Premier Topolánek zakłada, że jeśli negocjacje zakończą się pomyślnie, do roku 2010 mogłaby być gotowa baza, a w 2011 nastąpiłby montaż systemu. Partie ODS i KDU-ČSL sprzeciwiają się referendum. Ich zdaniem głosowania ludowe nie powinny obejmować kwestii bezpieczeństwa państwa. Poparcia idei referendum nie wykluczają Zieloni, jednak tego typu sojusz z opozycją nie wydaje się obecnie prawdopodobny, gdyż wzrost popularności zawdzięczają taktyce skutecznego wywierania wpływu na decyzje rządu.

Wszystko wskazuje na to, że Republika Czeska nieprędko zakończy negocjacje z Amerykanami. Zieloni zapowiadają, że będą wstrzymywać decyzję rządu do czasu, aż w USA, NATO i UE odbędzie się dyskusja o przyszłości obrony przeciwrakietowej, a ponieważ w Stanach Zjednoczonych istnieją różnice zdań co do ostatecznego kształtu systemu, decyzja RCz powinna zapaść dopiero po wyborach prezydenckich w listopadzie 2008 r. Podobnie argumentują socjaldemokraci wskazując, że czeska zgoda na radar nie powinna być kartą przetargową amerykańskiego resortu obrony. Zarówno Zieloni, jak i socjaldemokraci proponują wykorzystać czas, w którym Amerykanie doprecyzują projekt tarczy, na szersze negocjacje z sojusznikami w NATO i UE. W obecnych warunkach także politycy ODS nie deklarują pośpiechu.